

PRENUMERATA:

w Łodzi:
Rocznie rs. 6
Półrocznie " 3
Kwartalnie " 1 k. 50
Miesięcznie " 50

w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:

Rocznie rs. 8
Półrocznie " 4
Kwartalnie " 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszefelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże należywać można pojedyncze numery „Dziennika.”

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZYK.

Dziś: Nikodemus Kap.
Jutro: Eufemii i Cypr.
Wschód słońca o godz. 5 min. 28. Zachód o godz. 6 min. 25.
Długość dnia godz. 12 min. 58. Ubytek dnia godz. 3 min. 23.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburski Nr. 275.

Adres telegraficzny:

„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adreśowane po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

Produkcja zboża na świecie.

I.

W „Journal des Economistes” znajduje się ciekawe dane, dotyczące produkcji zboża na świecie. Kwestya ta tak blisko jest związana z naszymi stosunkami ekonomicznymi, że zapoznanie się z nią winno przedstawiać niemały dla czytelników interes. Zresztą kwestya zaopatrzenia w chleb ludności wszędzie i zawsze pierwszorzędna przedstawia doniosłość. Niejednokrotnie już wykazano, że w gospodarstwie robotnika wydatek na chleb zabiera od szóstej do czwartej części całego zarobku, a w pewnych wypadkach nawet i więcej, podczas gdy człowiek bogaty wydatkuje na to za ledwie setną lub wogóle nader nieznaczna część swych dochodów. Jeden frank dziennie na chleb stanowi już poważną kwotę dla robotnika, a dla ulubieńców fortuny drobnotka to, uwagi ich niegodna.

Wszelką zwykłą cenę chleba ciężko uczuwa ludność robotcza, wszelką niższą za dobrodziejstwo uważa; takie dobroczynne skutki bowiem wywiera na skromny budżet robotniczej rodziny. Widzimy więc, że kwestya cen chleba posiada niezmierną wagę i związaną jest ściśle z kwestyą socyalną naszych czasów. To też nigdy nie schodzi ona z porządku dziennego dyskusyi, ani przestaje żywo ogółu interesować.

Kwestyę tę komplikuje sprzeczność interesów między wytwórcami zboża i spożywami. Co dla pierwszych jest zbawieniem, to najdotkliwiej dotyka i podkopuje materialne położenie drugich. Niższa cena zboża rujnuje jednych, daje możność ratunku drugim. Jest to zagadnienie niezmiernie do rozstrzygnięcia trudne: zadość uczynić potrzebom krajowego rolnictwa i podnieść jego rozwój przy jednoczesnem dostarczeniu taniego chleba dla ogółu ubogiej ludności. W trudnościach tego zadania płaczą się rządy, nie mogąc wyjść z nich jak z błędnego koła.

Produkcya zboża obejmuje świat cały, chcąc więc zapoznać się z tą sprawą i wyciągnąć jakieś wnioski, mogące wyjaśnić położenie rzeczy i wskazać rządowi i naro-

dom najodpowiedniejsze do rozstrzygnięcia ciężkiego zadania drogi, należy ich szukać nie w stosunkach rolniczych jednego kraju, lecz wszystkich, produkujących zboże. Należy objąć cały świat przy badaniu tej wszechświatowej kwestyi. Od pół wieku na rynku zbożowym Europy wtargnęli nowi potężni konkurenci, są to: Stany Zjednoczone, Kanada, Indye, Australia; lada chwila pojawiają tam jeszcze inni jak La Plata, Madagaskar.

Rozwój komunikacyi kolejowych i marynarki handlowej przyczynił się głównie do zwycięstwa konkurencyi na europejskich rynkach. Dogodne warunki produkcji w tych krajach, wszelkie ułatwienia korzystnego zbytu niemińszy wpływ tu wywierają. Skargi wytwórców zboża, upadek grozący produkcji rolnej, wywołały szereg środków celnych, ciężkiem brzemieniem gniotących spożywców. Chociaż więc z punktu widzenia ściśle humanitarnego rozrost handlu zbożem, rozwój produkcji rolnej i zajmowanie coraz szerszych obszarów globu pod uprawę roślin chlebowych, powinno być tylko pocieszającym zjawiskiem, to wszakże wobec sprzecznych interesów w grę wchodzących, domaga się ta kwestya szybkiego uregulowania wzajemnych międzykrajowych stosunków, pod groźbą fatalnych w produkcji rolnej przesileni i katastrof. Przedewszystkiem przecież należy ją zbadać i wyjaśnić na zasadzie danych, jakich dostarcza mniej lub więcej wiarogodna statystyka urzędowa produkcji zboża w chwili obecnej.

Zbiór zboża w całym świecie w ciągu lat 1885 i 1886, według danych zebranych przez wydział rolnictwa w Waszyngtonie, przedstawiał w cyfrach ogólnych obraz następujący. Nadmieniamy, iż miary amerykańskie przemieniono na francuskie hektolitry.

W Ameryce: Stany Zjednoczone, Kanada, Argentyna i Chili razem wyprodukowały w r. 1885: 146,990,269 hekt., w roku 1886: 184,389,021 hekt. W Europie: Austria, Węgry, Belgia, Dania, Francya, Niemcy, Wielka Brytania z Irlandyą, Grecya, Włochy, Holandia, Portugalia, Rumunia, Rosya (z Polską), Serbia, Hiszpania, Szwecya i Norwegia, Szwajcarya, Turcya europejska razem w roku 1885 — 424,161,998; w roku 1886 — 413,259,544. Różne kraje jak: Australia, Indye, Egipt,

Algieria w roku 1885 — 131,384,195, w roku 1886 — 116,274,904. Ogólna cyfra produkcji wzmiankowanych krajów wynosi w r. 1885 — 702,536,453 a w r. 1886 — 713,923,469 hektol. Jeśli dodamy do tego sumę produkcji reszty krajów, jak niektórych niewymianionych jeszcze europejskich, Meksyku, Ameryki środkowej z Antyllami, Persyi, Syrii, Malej Azji, Tunezjan, Afryki Południowej, to otrzymamy sumę całkowitej produkcji zboża na ziemi w r. 1885 — 738,679,285 hektol. Jedne z tych krajów są przedewszystkiem wytwórcami zboża i przewyżkę produkcji wywożą, drugie spożywami przywożonego do nich z pierwszych. Nawet kraje wytwarzające tyle ile spożywają, znajdują się, jak Hiszpania, w zależności od wszechświatowej konkurencyi, która objęła w posiadanie rynki zbożowe. Jakim będzie stan równowagi rynków wytwórczych ze spożywczymi w przyszłości, równowagi, która dzięki licznym środkom szybkiej komunikacyi obecnie na tych rynkach panuje, wyjaśnić nam może tylko poszczególnie rozpatrzenie położenia głównych krajów, stanowiących najważniejszą część tej równowagi czynniki. Wśród nich na pierwszym miejscu postawić należy Stany Zjednoczone. Należą one do grupy krajów wytwarzających na wywóz. Przeciętą cyfrą wywozu ze Stanów Zjednoczonych wynosi za okres czasu od 1877—1886 r. 26½ mil. hektol. rocznie, a wysokość zbioru rocznego dosięga cyfry 160 milionów. A nie jest to maximum, na jakim kraj ten może się zatrzymać. Po latach jakich 20-tu wzrośnie wywóz bezwzględnie do 50 milionów rocznie, a suma rocznej produkcji dosięgnie cyfry 200 milionów, pozostając jeszcze bowiem do rozporządzenia olbrzymie przestrzenie gruntu, nadającego się do uprawy zboża. Szybkość, z jaką Stany Zjednoczone rozwinęły swą produkcję, rzeczywiście zdumiewa. Gdy bowiem w 1839 r. dała ona 27,901,703 hekt. w 1886 r. wyniosła już 161,123,623. Głównym spożywcą zboża, przeznaczzonego ze Stanów Zjednoczonych na wywóz była Anglia, dokąd wywożono w latach od 1873 do 1886 od 12 do 23 mil. hekt. rocznie. Potem idzie Francya. Cyfra wywozu zboża ze Stanów Zjedn. ulegała tam znacznym wahaniom. Z 253,200 hekt. w roku 1877 wzrosła do maximum 16,506,000 w roku 1879, zniżyła się następnie do 2,230,000

w r. 1885 i znów wzrosła do 3,912,000 w roku 1886.

Ludność wszakże Stanów Zjednoczonych wzrasta niezmiernie szybko. Wynosi ona obecnie około 60 milionów, według danych „Statistical Abstract for the year 1883”. Spożycie zboża na głowę również wzrasta i dosięga obecnie do 210 hektol. (we Francyi 260 hektol.); przyjdzie być może już niedługo czas, gdy ludność ta stanie się bardzo gęstą i sama spożywać będzie całą produkcję. Szybkość wzrastania ludności jest rzeczywiście zadziwiająca, jeśli zważywszy, iż w 1850 r. wynosiła tylko 23 miliony, w r. 1880 już 50, podwoiła się zatem w ciągu lat 30-tu. Jednocześnie zdolne pod uprawę zboża obszary gruntów wciąż się zmniejszają, jak również ich wydajność i ekstensywne gospodarstwo ustępuje intensywnemu wobec wyczerpywania się stopniowego siły rodzącej ziemi. Niebrak już znaczących wskazówek: od r. 1880 np. obszar gruntów poświęconych uprawie zboża wciąż wynosi około 15 milionów hektarów, a produkcya prawie się nie zwiększa, chwając się koło cyfry 160 milionów hektol. Wysoka płaca robotników rolnych, udoskonalone maszyny, liczne i wyborne drogi komunikacyi, wreszcie elewatory podnoszą niezmiernie szanse zboża amerykańskiego na rynkach konkurencyi. Dwa miasta New-York i Chicago są głównymi punktami handlu zbożem. Wielką pod tym względem wagę posiadają również Nowy Orlean i Saint-Louis.

Drugim krajem wywozącym zboże są Indye nadgangesowe. Doniosłe ich znaczenie w tym kierunku datuje się dopiero od r. 1870. Zaczynają one robić konkurencyę Stanom Zjednoczonym. Jest to zjawisko mało spodziewane wobec gęstości zaludnienia Indostanu, która wyłączała wszelkie przypuszczenia, by kraje te stały kiedy w szeregu wywozujących zboże. W roku wszakże już 1885—1886 suma wywozu dosięgała cyfry 10½ kwintali (centnar = 100 kilogr.) metrycznych. Wywóz indyjski spożywa przedewszystkiem Anglia, a od 1886 r. Włochy, część pozostała idzie do Egiptu, Belgii i Francyi.

Przestrzeń zajęta pod zasiew wynosi w Indjach angielskich blisko 8 milionów hektarów i koło 3½ miliona w państwach lennych i niepodległych (Native-States). Sagner ocenia na 25 milionów hektarów

Z literatury i sztuki.

—§—

Szkice przyrodnicze Rostafińskiego — Właściwości autora, rozprawa o Darwinie. — Stanowisko autora. — „Silva Rerum” Aleksandra Wybranowskiego. — Aforyzmy wybrane ze sta. naszych pisarzy, przez Władysława Piastę. — Obrazy na wystawie: Kureli, Ferencowicza, Waskowskiego, Witkiewicza.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 203).

Równie zajmujące i oryginalne są szkice „O zieleni”, „O owocach”. Znajdujemy tu wytlómaczenie bardzo wielu faktów z fizjologii roślin, uderzających nawet powierzchownych badaczy. Opis gałęziak plazmy zabarwionych zielenią, wpływ światła konieczny, ażeby im nadać kolor właściwy, wypłonięcie powodujące bledność liścia, które autor dosadnie porównywa z blednicą u wyższych organizmów, stanowią treść niezmiernie ciekawą.

I tu jednak autor nie ogranicza się na opisach. Zieleni jako macierz wszystkich środków spożywczych, nasuwa mu na myśl kwestye społeczne, będące dziś szczególnie na porządku dziennym. Kwestye te według niego przestałyby istnieć, a przynajmniej straciły swą ostrą formę, gdyby powiększyły się w miarę potrzeby środki spożywcze, a to miałyby miejsce w dniu, w którym pracownice chemiczne potrafią wyrobić sztuczną makę. Profesor Rostafiński nie wątpi, że to nastąpi, a wiara jego stanowi poniekąd rękojmnię możliwości faktu.

Jeśli do tak ciekawych rezultatów dochodzi „w zieleni”—„w owocach” poucza nas o właściwym naukowem znaczeniu samego wyrazu, którym posługujemy się obyczajowo,

wo, w sposób zupełnie od tamtego niezależny. Owocem zwie botanika tę część rośliny, co służy do jej rozrozdzenia, to jest jądro pestki u sliwek, wisien, jabłek i t. p. drobne ziarenka w poziomce lub malinie, a to bez żadnego uwzględnienia części jadalnych, zwykłe owoce zwanych, a które najczęściej według botaniki stanowią tylko jej osłonę albo też jak u poziomki—osadnik.

W tenże sam lekki, zręczny, zawsze zajmujący sposób kreśli autor historję wielu roślin, opierając się na gruncie ściśle naukowym, ale nie pomijając ich historii obyczajowej, przesyłając do nich przywiązanych, oraz pokrewieństw rozlicznych. Do takich szkiców należy „Kamelia”, „Stonecznik”, „Barak i barszcz” i t. p.

Do innej zupełnie kategorii zaliczyć należy studjum „Karola Darwina”. Nie ma podobno przyrodnika, któregoby częściej wspomniano a znano mniej rzeczywiście. Dzieła jego wprawdzie są przełożone na nasz język, ale są to dzieła poważne, ciężkie nawet, więc nie każdy zada sobie pracę ich przeczytania. Dla wielu Darwin jest synonimem wszelkich inowacyj; przypisują mu różne twierdzenia, które za ledwie stawał jako prawdoподобne hipotezy, oraz wywody, o których mu się nie śniło. Wistocie działalność wielkiego przyrodnika była olbrzymią i pchnęła naukę na nowe tory, obalając stanowczo twierdzenia Cuviera o niezmienności form zwierzęcych, a stawiając teorię przemian gatunków pod wpływem okoliczności i doboru naturalnego, który w danych warunkach pozwala tylko istnieć i mnożyć się osobnikom, obdarzonym pewnymi właściwościami.

Teorya Darwina nie była ostatecznie wynaleziona przez niego. Jeszcze współczesny Lineuszowi Bernard Moillet w książce wydanej w połowie szesnastego wieku „Entretiens d'un philosophe Judin avec un missionnaire français sur la diminution de la mer”, wpadał na pomysł o powstawaniu życia, przemianach globu i t. p., które jednak nie mogły zaważyć w ścisłej nauce, z powodu rozmaitych dziwacznych przemieszek. Voltaire wysmiał książkę i jej autora, a to naturalnie zabiło go moralnie.

Później Lamarck, rzeczywisty już poprzednik Darwina, w swojej filozofii zoologicznej schodzi do jądra kwestyi: przyjmując samorodztwo, to jest wyobrażenie, że najniższe jestestwa mogą powstawać z martwej przyrody same przez się, z nich już przy sprzyjających warunkach miały się już z kolei czasu wyrodzić wszystkie istniejące kiedyś lub dziś rośliny i zwierzęta.

W jego teorii, nie ze wszystkich przyjętej przez obecną wiedzę, najważniejszem jest twierdzenie, iż na powierzchni ziemi nie zachodziły nigdy gwałtowne przewroty, że tak jak góry, zatoki i t. p. powstawały powoli, działaniem sił wiekowiec czynnych, tak i kształty zwierzęce pzeradzały się przez wieki.

Lamarck jednak postawił hipotezę tylko, której udowodnić nie umiał i dla tego cały zaszczyt nowego kierunku nauki spada na Karola Darwina.

Teorya przeradzania się gatunków nie jego jednego zajęła. Kiedy młody, nieznan jeszcze uczony, badał tę kwestyę, badał ją i Alfred Russel Wallace, który wydał broszurę niezmiernie doniosłości „O prawie kierującym zjawianiem się nowych gatunków” a w parę lat później pod-

jął tę samą teorią w artykule „O nieograniczonej dążności oddalania się odmian od pierwotnego typu”. Pracę tę przesłał Wallace Darwinowi, który znalazł w niej zarays teorii, już przez siebie obmyślanej.

Wówczas to Darwin, który ociągał się z ogłoszeniem drukiem swych idei i badań, gdyż chciał na ich poparcie zgromadzić większy zapas faktów, zdecydował się wydać swe wiekopomne dzieło „O pochodzeniu gatunków, które później dopełniał i uzupełniał szeregiem innych.

Niezmierna bystrość, skrupulatność, sumiennność i olbrzymi materiał doświadczalny, oto zasługi Darwina. Teorya nasuwała się wielu bardzo uczonym, ale tylko jako hipoteza, on potrafił zmienić ją w pewnik.

Profesor Rostafiński oddaje najzupełniejszą sprawiedliwość zasługom i charakterowi wielkiego uczonego; życie jego było pasmem prac nieustannych, a skromność i dobroć równała się zasłudze. Zyl w wiejskiej ustronie, otoczony rodziną, dla każdego dostępny.

W tem studjum przyrodnik złożył hołd należny największemu z przyrodników współczesnych i wypowiedział swoje naukowe credo, głosząc się jego wyznawcą.

Zbyt długą choć miłą byłoby pracę sprawozdanie ze wszystkich szkiców zawartych w tej pierwszej serii. Autor, obdarzony niepospolitem talentem, umie nawet ściśle naukowe rozprawy zajmującymi uczynić. I to właśnie stanowi główną wartość tej książki.

(Dokończenie nastąpi).

obszary, odpowiednie w Indyach pod uprawę zboża. Wydajność gruntu, nader rozmaita wedle prowincji, wynosi od 6—11 hektolitrow na hektar, podczas gdy we Francji hektar daje 3 1/2, a w Anglii około 14. Cztery odmiany zboża uprawiają w Indyach: białe, czerwone, twarde i miękkie. Pierwsze trzy zabiera głównie konsumpcja miejscowa. Suma produkcji wynosiła w roku 1885—105 1/2 mil. hekt., w r. 1886—91 mil. Głównymi rynkami wywozowymi są porty Bombay, Kalkutta i Kurrachee. Warunki produkcji jeszcze przyjaźniejsze, niż w Stanach Zjednoczonych. Jeżeli jednak zważymy, że Indie posiadają 240 milionów mieszkańców, że konsumpcja wewnętrzna silnie wzrosła, że dość polepszyć żywienie się ludności, aby, biorąc porównawczo Francję, spożywała ona około 624 mil. hektol., co wymaga obsiania obszarów do 60 mil. hektarów, to owa groźna konkurencja w przyszłości stracić może wszelką doniosłość.

Australia większą pod tym względem posiada wagę wobec słabego zaludnienia i niezmiernych przestrzeni urodzajnego gruntu, leżących bez uprawy. Tyleż wagi posiadają również z tych powodów Stany La Plata.

W Europie do krajów wywożących zboże zaliczyć należy dolinę Dunaju, Węgry, Rumunię i Rosję. Węgry i Rumunia korzystają z wielkiej drogi wodnej jaką przedstawia Dunaj. Zboże z tych krajów przez porty Galez i Braila płynie przeważnie do Marsylii.

Co się tyczy Rosji, obecnie już traci ona przewagę, z jakiej korzystała na rynkach zbożowych jeszcze niedawno. Zbiór jej roczny dosiada 75 milionów hektarów. Ludność jednak wzrasta szybko, pożywienie jej domaga się niezwłocznego polepszenia, wobec czego trudno się spodziewać w przyszłości, aby wywóz miał jakie widoki utrzymania się na dotychczasowym poziomie. Według danych organu ministerium finansów, zboże uprawiane w granicach wodobioru Wołgi dzieli się na trzy kategorie: pszenica aklimatyzowana, saska czyli saskonka i russak. Pierwszą spożywają gubernie nadwołżańskie i centralne, dwie drugie idą do Anglii i Niemiec. Saksonkę prawie wyłącznie uprawiają koloniści niemieccy. Portami wywozowymi są: Petersburg, a jeszcze więcej Ryga na północ; na południu Odesa, Rostow, Taganrog. Część zboża przeznaczona do Francji idzie drogą morską przez morze Czarne do Marsylii. Zboże to pochodzi z wodobiorów Donu, Dniepru i Dniestru, z Podola, Besarabii i z całego pasa czarnoziemnego. Cała produkcja Rosji z Polską wyniosła w roku 1885—73, 719,351; a w 1886—57,380,856 hektol. Wywóz do Francji w ciągu ostatnich lat czterech stopniowo się zmniejszał, od 4,590,000 hektol., w r. 1883 spadł on do 3,007,000 w r. 1886.

Reszta krajów wywożących zboże jak: Algier, Syrya, Persya, Mała Azja i Turcja również lekceważyły się już na rynkach zbożowych nie dają, a Persya zwycięsko zaczyna konkurować z Indiami.

Ogół wywozu zboża, dla zadosyćczenia potrzebom spożywców w krajach przywożących ten produkt da się oznaczyć na 90—100 milionów hektol., co czyni od 1/7—1/8 całego zbioru na dwu półkulach.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda londyńska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 10 września). W tygodniu ubiegłym giełda była obciążona przez targ papierów kolejowych amerykańskich. Zmiana na tem polu, pociąga za sobą zmiany we wszystkich innych działach; po za jego obciążeniem odbywały się tylko niewielkie obroty. Obecnie nawet najbystrzejjsi speculanci nie mogą przewidzieć najbliższej przyszłości targu papierów kolejowych amerykańskich. Przy końcu tygodnia poprzedniego zdawało się, że nadchodził okres potężnej zwyżki, lecz ruch ten zamarł wkrótce i ostatecznie wystąpiło osłabienie. Ogólny ruch okazał przekonanie, że zwyżka nie należy do nieprawdopodobieństwa, lecz przez wzgląd na możliwe wypadki, nie należy liczyć na nią nadto. Zagraneżne papiery państwowe okazały mało życia, gdyż zachmurzony widnokrąg polityczny na wschodzie, ograniczał bardzo rozwój interesów. Większa część papierów międzynarodowych zakończyła tydzień ubiegły nieco niżej. Na polu papierów krajowych, spekulacja jest chwilowo w zupełnym uśpieniu.

Bawelna. Liverpool, 9 września. Do wtorku targ był spokojny, notowania bawełny amerykańskiej obniżyły się o 1/16 p. Lecz zaraz potem ożywił się popyt, pod wpływem bardzo pożytecznych wiadomości o przebiegu interesów na targu manchesterskim i chociaż urzędowo nie dokonano żadnej zmiany w notowaniach, to jednak już wczoraj nie można było dostać niektórych gatunków po tych cenach. Dziś także notowania bawełny amerykańskiej zachowały jeszcze wspomnianą zniżkę 1/16 p. Bawełna brazylijska, miała popyt dobry, lecz skutkiem wielkich dowozów ofiarowana obficie, zakończyła tydzień zniżką 1/16 p. Bawełna egipska była żwawo poszukiwana, za brunatną musiano płacić drożej o 1/16 p. Peruwiańskiej mało nabywano po cenach ostatnich. Wszystkie bawełny wschodnio-indyjskie miały popyt stanowczo lepszy, lecz szczególnie bengalska, która była przedmiotem ogromnych obrotów, skutkiem nieproporcjonalnie niskich cen. Za bawełnę bengalską, tak samo jak za Scinde stopni niższych, płacono przeto drożej o 1/16 p., podczas gdy wszystkie Omra, Khandeish i Belatee, tudzież większość Dhollerah i Tinnivelly notowano niżej o 1/16 p. Na targu

terminowym wahania notowań były stesunkowo małe. Z Manchesteru nie można chyba spodziewać się sprawozdań lepszych, niż nadesłane w tygodniu ubiegłym i nie ulega wątpliwości, że interesy rozwijają się tam zupełnie zdrowo. Także po większej części zaopatrzono się na długi czas w zamówienia, podczas gdy wiadomości z krajów zamorskich o dalszym rozwoju handlu, są tak pożyteczne dla towarów tkackich, jak tylko być może. W innych warunkach te sprawozdania, wobec chwilowo niedostatecznego zaopatrzenia się w bawełnę, wystarcząłyby do wywołania zwyżki cen, lecz spekulacja jest jeszcze nadto podrażniona ostatnimi niepowodzeniami, by korzystać z położenia. Z niecierpliwością oczekiwane jest teraz sprawozdanie waszyngtońskiego biura rolniczego, które ma pojawić się za kilka dni; do owego czasu targ nie zmieni postawy wyczekującej.

Przedsiębiorstwa bawełniane. Manchester, 8 września. W sprawozdaniach urzędowych targ przedstawia się jeszcze ciągle spokojnie, nie ulega jednak wątpliwości, że także w tygodniu ubiegłym obroty dosięgły bardzo ładnej cyfry. Głównymi artykułami dla Indji i Chin trudno teraz dostać na rychłą dostawę; taknie po większej części są zaopatrzono na długi czas w zlecenia. Zdaje się wprawdzie, że na przelęg nie ma tak dalekich kontraktów, lecz w każdym razie ilość odpowiednia produkcji w każdym tygodniu, znajduje zbyt i nie ma nawet mowy o gromadzeniu się większych zapasów.

Z giełdy zbożowej berlińskiej donoszą pod dniem 12 września. Uspokojenie giełdy było dziś bardzo słabe. Znotowania z Rosji przybierają z każdym dniem znaczącojsze wymiary, podczas gdy niemieccy właściciele zboża, wobec niedostatecznego popytu ze strony spożywców, zmuszeni są do coraz większych ustępstw na cenach. Zakupy zboża z Rosji przybrałyby o wiele większe wymiary, gdyby nie trwała jeszcze ciągle niepewność co do podwyższenia cła i gdyby na składach tutaj było więcej miejsca. Obecnie dobre miejsce w spichrach zbożowych berlińskich może być nabyte tylko za bardzo wysoką cenę.

Chmiel. Nowy Tomys, 7 września. W niektórych chmielnikach tutaj zbior jest już ukończony, spieszono się bowiem, ażeby gatunek chmielu nie uciekał jeszcze bardziej. Ciągła susza i burza w jednym dniu wpłynęły bardzo szkodliwie na gatunek chmielu, który jeszcze przed 10 dniami uprawialiśmy najpłodniejsze naziemskie. Także ilościowo zbiór chmielu nie będzie tak obfitym, jak spodziewano się po zaledwie tygodniowy wygląd rośliny na tychkach. W każdym razie zbiór będzie jeszcze dobry. Ilościowo oceniamy go na 14—15 tysięcy centnarów. Płacą za dobry chmiel nowy 60—80 m. za centnar.

Przemysł, Handel i Komunikacje.

Warszawa. Dwie upadłości. Sury Hedrych, właściciel sklepu galanterijnego i Zelmana Rosenfreida, właściciela sklepu biawatnego, ogłosił sąd handlowy.

Trzecia pożyczka kanalizacyjna na sumę 3,000,000 rubli, która wkrótce ma być zaciągnięta przez miasto, oddaną podobno zostanie jednemu z tutajskich domów bankierskich, który po pokryciu całkowitem zajmie się jej wypuszczeniem na rynek pieniężny.

Handel żelazem znacznie się ożywił. Do Warszawy przybyło kilkunastu kupców z dalekich miejscowości, dla zakupu tego towaru. Jeden z kupców warszawskich sprzedał podobno za 20,000 rs. żelaza do gubernii północno-zachodnich.

Nowe cła. „Now. wrem.” przytacza pogłoski, krążące o projektach nowych podatków. Do takich zalicza projekt podwyższenia cła od herbaty oraz bawełny, przywożonej przez granicę zachodnią. Za nader prawdopodobne uważa gazeta petersburska podwyższenie akcyzy od cukru buraczanego oraz oleju oświetlającego.

Jarmark w Łęcznie. Tegoroczny jarmark jesienny w Łęcznie, w powiecie lubartowskim, gminie lubelskiej, odznaczał się podobno większym ożywieniem niż lat poprzednich. Wprawdzie zboża kupowano mało i po cenach niskich, lecz był wielki popyt i wysokie ceny na konie co zaważyło na wieloletnim liwerantom, którzy nabyli znaczną liczbę koni do Austrii. Również do brzo posła sprzedaż powozów, towarów łokciowych i futer.

Z londyńskiego rynku pieniężnego. „Economist” robi uwagę, że bank angielski byłby postąpił roztropniej, gdyby był podniósł stopę procentową do 5%. Dyskonto 4% nie osiągnęło dotychczas swego celu; nie wstrzymało odpływu złota do Stanów Zjednoczonych, ani też nie odwróciło popytu amerykańskiego do Paryża ani też do innych centrów ładu stałego. Skuteczność jego osłabiła podniesienie aży od złota z 7 do 9 pro mille przez bank francuski. Tak wysokiego aży nie obliczał bank francuski od czasu zawieszenia wypłat gotówkowych podczas wojny. Było więc widoczne, że bank francuski zamierza bardzo silnie ochraniać swój zapas metaliczny a chociażby niemiecki bank państwa, pod naciskiem, niewątpliwie byłby gotów zbyć się części swego wielkiego zapasu złota, to jednak na to potrzebaby nacisku o wiele większego, niż dotychczasowy. Gdy więc Stany Zjednoczone ciągle zabierają będą złoto z tej strony, narażonym będzie głównie bank angielski i według wszelkiego prawdopodobieństwa odpływ złota trwać będzie dalej. „Możnaby na to odpowiedzieć, że cała skuteczność stopy 4-ro procentowej nie uwidoczniła się jeszcze, że dyrektorzy mogą to samo osiągnąć, przez stopniowe przyciąganie stopy targowej do wysokości swego dyskonta, co osiągnęliby przez podniesienie tegoż do poziomu, któremu

nie odpowiadał rynek publiczny. Znaczny ubytek depozytów prywatnych przemawia rzeczywicie zatem, że dyrektorzy przedsięwzięli środki celem ściśnienia swobodnych kapitałów na rynku publicznym i wzmocnienia tym sposobem stopy procentowej. Ponieważ jednak w tej porze roku rezerwa niewiele przewyższa 11 1/2 miliona, bank nie może zlekąć z przedsięwzięciem środków ochronnych. Potrzeba, żeby działał szybko a skutek podwyższenia dyskonta, nawet w wypadku gdyby targ tylko w części zastosował się do niego, byłby niezawodnie przyszym i bardziej stanowczym, niż skutek lombardowania konsol. Z tych przyczyn sądzić, że lepszym byłoby podwyższenie dyskonta bankowego, które zresztą z pewnością nastąpić musi, jeżeli odpływ złota trwać będzie nadal.” Na targu srebra spadła cena sztab na 44 3/4 p. pod wpływem niższych kursów wekslowych indyjskich, lecz poprawiła się w piątek do 44 1/2. Dolar meksykański notowano przy końcu po 43 1/2.

We Wrocławiu projektują utworzenie banku rolniczo-spirytusowego, w miejsce nie doszłego do skutku banku spirytusowego w Berlinie.

Regulacja Dunaju. W węgierskim ministerium komunikacji pracują nad przeprowadzeniem planu regulacji Dunaju przy Żelaznych wrotach, gdzie wskutek raf podwodnych zbyt ciasnego koryta rzeki, a tem samem i zbyt silnego prądu wody, żegluga była bardzo utrudniona. Do przedsięwzięcia tego przystąpiło kilku bogatych finansistów.

Urodzaje w 1887 roku. (Dokończenie. — patrz Nr. 203).

Nie wspominaliśmy dotychczas ani jednym słowem o najważniejszej dla nas kwestyi: jakie też są urodzaje u najniebezpieczniejszych naszych konkurentów na rynku wazehawiatowym, w Ameryce i w Indyach.

Odnosząc do urodzajów w Stanach Zjednoczonych, konsul austriacki w Nowym Yorku donosi o następującym: w r. z. urodzaj pszenicy wynosił 457 mil. buszi, w r. b. 425 mil., a zatem o 32 mil. mniej, za to ziarno odznacza się wysokim stopniem dobroci. Jaką ilość pszenicy Ameryka będzie w stanie wysłać na rynki europejskie, o tem można sądzić z wywozu lat poprzednich, który w 1883 r. wynosił 160 mil., w 1884 r. — 107 mil., w 1885 r. — 132 mil., w 1886 r. — 94,5 mil., w 1887 r. — 154 mil. buszi. Oprócz pszenicy, Stany Zjednoczone dostarczają na wywóz znacznej ilości kukurydzy (66 mil. buszi w 1885 r. i 42 mil. w r. z.), urodzaj której w r. b. oceniamy w przybliżeniu na 1,660 mil., podczas gdy w r. z. wynosił on 1,665 mil. buszi.

Wiadomości o Indjach, ogłoszone na wiedeńskim rynku zbożowym, zacierpięte są o ostatnich danych „Indian Office.” W r. b. zasiewy pszenicy obejmowały 26 mil. akrow, urodzaj określają na 6,4 mil. tonn, czyli na niższy od średniego przynajmniej o 10%. Widzimy więc, że w r. b. konkurencja indyjska nie przedstawia takiego niebezpieczeństwa, jakiego się obawiali rolnicy w Europie i Ameryce. Jednakże, jeśli zreasumować przytoczone dane, to przychodzi do wniosku, że mimo tylko średniego urodzaju w Stanach Zjednoczonych, oraz nieznacznej konkurencji Indji, ceny zboża w r. b. będą znacznie niższe, aniżeli w r. z., ponieważ przy dobrym urodzaju w Rosji, prawie cały ład stały mniej niż lat poprzednich potrzebują dowozu zboża cudzego. Jedną tylko Anglię, tak jak i dawniej, jest głównym spożywcą produktów rolnych Ameryki, Indji, Australii i Rosji.

Na zakończenie podajemy tabelkę, ogłoszoną przez austriackie ministerium handlu, która to tabela poglądowo przedstawia produkcję pszenicy w r. b. i ilość jej spożycia we wszystkich ważniejszych państwach.

I. Kraje przywozu.	
własna produkcja	niezbędny przywóz
hektolitry	hektolitry
Anglia	25,640,000
Francja	110,000,000
Niemcy	40,000,000
Szwajcaria	600,000
Włochy	43,000,000
Austria	17,000,000
Inne państwa	61,000,000
	22,500,000

II. Kraje wywozu.	
produkcja	może wywieźć
hektolitry	hektolitry
Ameryka	145,000,000
Indye	82,000,000
Australia	10,000,000
Rosja	90,000,000
Rumunia	8,500,000
Węgry	47,000,000
	14,000,000

Całą produkcję pszenicy krajów wywozowych ministerium oblicza na 387 mil. hektolitrow, cały wywóz (wraz z Kanaadą, Chili i Algierją) na 151,6 mil. Należy zaznaczyć, że w Indjach na wywóz idzie 12% produkcji, w Ameryce 25%, w Węgrzech 29,8%, w Rosji 31% i w Rumunii 53%.

Kronika Łódzka.

(—) Program uroczystości inauguracji synagogi przy ulicy Zielonej i Spacerowej jest następujący:

Po dokonanej ceremonii otwarcia głównych podwoi synagogi, zaproszeni goście przechodzą do wnętrza, podczas śpiewu kantora i chóru. Członkowie komitetu wracają do przedsionka i dają znak do przeniesienia ródół; kantor recytuje psalm 24-ty, na który chór odpowiada. Niosący ródół szycują się po obu stronach ołtarza a prezes komitetu, w asystencji dwóch członków zapala wieczne światło. Kantor wstępuje na stopnie arki, odwrócony do publiczności odmawia błogosławieństwo, poczem rabin przystępuje do arki, odsuwa zasłonę i otwiera arkę. Każdej czynności

towarzyszy odpowiedni wiersz z Pisma św. śpiewany przez kantora i chór.

Po otwarciu arki, kantor z ródolami w ręku obraca się do publiczności i wygłasza wyznanie wiary, które chór powtarza, poczem duchowieństwo obchodzi estradę.

Rabin odmawia modlitwę za Najjaśniejszych Państwa, za J. C. W. Następnie Tronu i Rodzinę Cesarską, za głównego naczelnika kraju, dostojników państwa, naczelnika guberni, władze gubernialne i miejscowe oraz za pomyślność miasta i za rozwój gminy izraelskiej. Następnie kantor odmawia starożytną modlitwę (Hansen Tosza), duchowieństwo przystępuje do wstawienia ródół do arki, poczem rabin zanyma takową i zasłona zasłona wśród śpiewu kantora i chóru. Następuje kazanie, hymn i odpiewanie psalmu na zakończenie uroczystości.

(—) Z teatru. Benefis pp. Jarszewskich sprowadził we wtorek dość liczną publiczność do teatru letniego. Jeżeli teatr nie był przepełniony, to z winy rozmaitych okoliczności, z którymi teatr w mieście prowincjonalnym liczyć się musi. Rozpoczęto przedstawienie fraszki „Lorenzo i Jessyka” napisaną przez p. L. Kwiecińskiego, artystę lwowskiego teatru. Utwór ten nie posiada wartości artystycznej ani literackiej, — jest to fraszka, przeznaczona chyba dla młodzieży grywającej w teatrach amatorskich. Mamy tam romans studenta z pensyonarką, sprowadzony do właściwych granic przez dyrektora gimnazjum, przy-padkowego świadka szachki. Fraszkę dobrze odegrali pp. Idziakowski, Halicki i pani Idziakowska.

Ozdobą przedstawienia benefisowego był piękny dramat J. A. Świącieckiego „U wrót szczęścia”. Benefisant p. Jarszewski, powitany oklaskami znalazł tu sposobność popisaną się z dobrą deklamacją i uwadnieniami szczerego uczucia w okresach pełnych poezji, włożonych w usta Wacława, narzeczonego Heleny, którą przedstawiała pani Jarszewska z możliwą starannością. Bardzo przyzwoicie odegrał rolę Artura p. Maryan, utrafił w ton roli a zachował miarę w kilku krótkich scenach. Zręczną pokojówką była pani Misiewiczowa.

Operetkę „Małżeństwo przy latarniach” odegrano z wervą i humorem; pp. Struciński, Jarszewska i Idziakowska zbierali zasłużone oklaski; p-na Wojewódzka defonowała, jak zwykle. Na zakończenie odtańczono baletki domowego układu p. t. „Konkurencja”.

W przedstawieniu tem wzięła gościnny udział p. Leichnicówna, powitana oklaskami. Artystka odśpiewała arję z „Cyrylika Sewilskiego”, a prześlicznego walca „Przemów” musiała powtórzyć na żądanie publiczności.

(—) Nowe sądy okręgowe. „Gazeta polska” podaje pogłoski o zamierzonym otwarciu w Królestwie Polskim dwóch nowych sądów okręgowych, a mianowicie w Łodzi i Włocławku. Pogłoski te, dodaje „Gazeta”, o tyle mogą mieć podstawę, że po zesłorocznej podróży ministra sprawiedliwości, na skutek przedstawionych sprawozdań o ruchu spraw, zwróconą została uwaga na nawał czynności w sądzie okręgowym warszawskim i piotrkowskim, a następnie, w korespondencji pomiędzy władzami ministerium sprawiedliwości z władzami administracyjnymi Królestwa żądana była ściśła statystyka spraw wymagających dochodzenia sądowego. Na podstawie tej statystyki podobno jeden z naczelników gubernij, położonych na lewym brzegu Wisły, wyraził miało zdanie, że należałoby utworzyć nowe okręgi sądowe: w Łodzi dla powiatów guberni piotrkowskiej, łódzkiego, brzezińskiego, rawskiego i łaskiego, oraz powiatu łęczyckiego guberni kaliskiej; natomiast przyłączyć do zmniejszonego terytorium sądu okręgowego w Piotrkowie powiat wieluński z okręgu kaliskiego, z powiatów zaś guberni warszawskiej: nieszwawskiego, włocławskiego, kutnowskiego i gostyńskiego oraz z powiatu kolskiego w guberni kaliskiej utworzyć nowy okręg z centrum we Włocławku. W ten sposób każdy z okręgów sądowych we Włocławku, Kaliszu, Łodzi i Piotrkowie zajmowałby terytorium, obejmujące po 5 powiatów. Projekt ten wszakże nie wszedł dotąd na drogę urzędowania i należy go poczytywać za prywatną inicjatywę.

(—) Zniesienie urzędu. Przed niedawnym czasem „Warszawski dziennik” podał wiadomość, powtórzoną i przez nas, iż urząd komisarza włościańskiego w powiecie łódzkim ma być zniesiony, powiaty zaś, pozostające pod jego zawiadywaniem przyłączone do sąsiednich urzędów komisarzów. Otóż możemy obecnie zapewnić, iż odpowiednie przedstawienie zrobiono rzeczywicie, jednakże projekt upadł i wszystko pozostaje po staremu.

(—) W łódzkim urzędzie powiatowym odbędzie się dnia 16 września now. st. licytacja w skróconym terminie, ustnia i za pośrednictwem deklaracji opieczetowanych, na wydzierżawienie prawa propinacji na

gruntach włocławskich w Wiskitnie, na dwa lata, od sumy 353 rs. rocznie.

(—) W Zgierz, w magistracie tamczym, dnia 4 października now. st. r. b. odbędzie się licytacja na wydzierżawienie prawa polowania na gruntach wiejskich i lasach zgierskich, na trzy lata.

W tymże magistracie, tego samego dnia o godzinie 10 rano odbędzie się licytacja na oddanie w przedsiębiorstwo utrzymania w porządku 12 studzien i pomp miejskich.

(—) Z powodu inauguracji nowej synagogi, dla utrzymania porządku i uniknięcia zbitego natłoku, najbliższe ulice, prowadzące do świątyni, będą dziś po południu zamknięte. Ulica Zielona i część Spacerowej, dostępne będą jedynie dla osób posiadających zaproszenia. Dla wiadomości osób zaproszonych nadmieniamy jeszcze, że należy im zebrać się w synagoge przed godziną 5, gdyż później nikt już wpuszczonego nie będzie, choćby posiadał kartę wstępu.

(—) Wypadek. W poniedziałek na Starem Mieście utonął w studni chłopak 14-letni. Stało się to w ten sposób, że chłopak, zamiast spuszczać wiadro z wolna na sznurku do studni, rucił je od razu w dół, trzymając w ręku drugi koniec sznurka. Spadając nagle, wiadro nabrało takiego impetu, że chłopak stracił grunt pod nogami i przez baryerkę wpadł do studni. Pomimo natychmiastowej pomocy, wydobyto go nieżywego z głębi.

(—) Pożarów w guberni piotrkowskiej, w ciągu lipca r. b. było 41, — na skutek podpalenia 20, od pioruna 1, a reszta z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, złych kominów i z przyczyn niewiadomych.

(—) Perpetuum mobile. Niedawno przebrukowano ulicę Piotrkowską, — na południowym jej krańcu zaledwie w tych dniach ukończono roboty brukarskie, a już okazała się potrzeba naprawek w części północnej, przebrukowanej przed kilku tygodniami. Czy winien temu jedynie ruch towarowy, czy także niedokładność roboty?

(—) Dziś w letnim teatrze seryj benefitów zamyka p. *Sudryczewski* dramat własnego utworu p. t. „Dobosz w Karpatach”. Sztukę przeplatają śpiewy i tańce. Zyczymy powodzenia sumiennemu artyście!

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Uniwersytet warszawski. Z odczytano przez prof. Budziłowicz referat, do wiadujemy się, że w ciągu ostatniego roku naukowego 1886/87, ubyli ze składu profesorów uniwersytetu warszawskiego: po wysłużeniu emerytury prof. mechaniki Babczyński, docent psychiatrii Płaskowski, oraz prof. encyklopedii umiejętności prawnych i politycznych, Kasznica, który powołany został na katedrę w uniwersytecie lwowskim, wreszcie z powodu translokacji prof. higieny i polycji lekarskiej, Kapuściński i ordynator kliniki ocznej Bazylewicz-Kniaziowski; zmarli: prof. historii Rosji Nikitskij i docent psychiatrii Pasternacki. Natomiast przybyli nowi profesorowie: Azarewicz, prof. procedury cywilnej, Cwietań prof. historii, Kowalewski prof. higieny i polycji lekarskiej, oraz Gorb-Romaszewicz, docent przy katedrze prawa finansowego. Personel profesorski składał się z rektora, profesorów zwyczajnych 35, nadzwyczajnych 21, tymczasowo wykładowców 2, docentów 7, lektorów 5, prywat-docenta 1 i prosektorów 3. Prelekcji w ciągu roku odbyto na wszystkich wydziałach 9,538.

Przy uniwersytecie istnieje 25 gabinetów, 15 laboratoriów i 11 klinik, wartość znajdujących się w nich przedmiotów wynosi rs. 377,000. W klinikach mieści się 407 łóżek, a w ciągu roku leczono w nich 3,472 osób; z których wyzdrowiało 2,933, umarło 258, reszta pozostaje na dalszej kuracji, w klinikach zaś ambulatoryjnych uniwersytetu leczono się 18,820 osób.

Biblioteka uniwersytetu zawiera 190,179 dzieł w 342,446 tomach, wydawnictw periodycznych 11,050 w 38,813 tomach, rękopisów 1,810, map, nut i t. p. 8,441, ogółem w wartości rs. 267,823 kop. 94, w czytelni zaś studenckiej jest 8,297 dzieł w 13,197 tomach, wartości rs. 14,214.

Studentów w pierwszym półroczu zapisało się do uniwersytetu 1161, farmaceutów 144, wolnych słuchaczy 78, razem 1383. Na wydziale historyczno-filologicznym było studentów 48, na fizycznym-matematycznym 121, na prawnym 458, na lekarskim 534. W ciągu roku ubyto na własne żądanie 33, skutkiem nieopłacenia wpisu 83, zmarło 7, ukończyło kursa 161. Farmaceutów ubyto 9 wskutku nieuiszczenia wpisu, ukończyło kursa 43.

Tytułem pomocy materialnej udzielono studentom rs. 52,219 kop. 41, w tej sumie rs. 5,800 przypada na zwolnienie od wpisu 110 studentów, rs. 37,279 kop. 36, na stypendium dla 179 studen i rs. 9140 kop.

5 na zapomogi jednorazowe.

Egzaminy roczne przyniosły rezultat wogóle pomyślny: na wydziale historyczno-filologicznym z liczby 46 studentów zdało egzaminy 29, na matematycznym z 54 zdąso 35, w sekcji przyrodniczej z 64—36, na wydziale prawnym z 546 — 375, i na wydziale lekarskim z 526 — 376. Ogółem z liczby 1146 zdało egzaminy 851, czyli 74,25%.

Za rozprawy na tematy konkursowe otrzymali medale złote: 1) student 4-go kursu sekcji przyrodniczej, Enoch Nstein, za rozprawę: „O stosunku ciepłoty gazów”; 2) student 4-go kursu tejże sekcji, Stanisław Chelchowski, za rozprawę: „Opis systematyczny grzybów bazydialnych *Tremelinales, Hymenomyces i Gasteromyces*”, na-potykanym w okolicach Warszawy”.

Medale srebrne: 1) student 2-go kursu wydziału lekarskiego, Franciszek Bloński, za takąż rozprawę o grzybkach; 2) student 3-go kursu wydziału lekarskiego, Julian Steinhilber, za rozprawę na tenże temat; 3) student 3-go kursu wydziału prawnego, Aleksander Wyszyński, za rozprawę: „O kasach oszczędności”.

Wziankę zaszczytną otrzymał Kazimierz Wisłocki, który w roku zeszłym uniwersyteckim ukończył wydział lekarski, za rozprawę: „Najnowsze poglądy na leczenie febr, z przytoczeniem danych klinicznych i eksperymentalnych”.

Pielgrzymka na Jasną Górę. Donoszą z Częstochowy, że na minioną uroczystość Narodzenia N. M. P. przybyło na Jasną Górę około 90,000 pątników z różnych stron kraju i z ziem sąsiednich, zwłaszcza Szlązka, Morawy i Czech.

— Bractwo prawosławne. „Warszawskij dnienik” pisze:

„W swoim czasie donosiliśmy, że z powodu 50-ciolecie jubileuszu warszawskiego soboru katedralnego św. Trójcy, Najprzewielebniejszy Leoncyusz, postanowił założyć w Warszawie prawosławne bractwo św. Trójcy, zadaniem którego byłoby współdziałanie w sprawie wzmocnienia i pomyślnego rozwoju prawosławia w drodze rozpowszechniania ksiąg Pisma Św. i wogóle dzieł treści religijno-moralnej i staranie o ochronę od łacińskiej propagandy osób wyznania prawosławnego, pochodzących z małżeństw mieszanych, w szczególności zaś dzieci, znajdujących się po śmierci ojca lub matki prawosławnej, na wychowaniu u osób nieprawosławnych. Obecnie opracowana ustawa bractwa została zatwierdzona i wkrótce będzie wydrukowana. Bractwo zostanie założone od 13-go września”.

— Nadzór nad fabrykami na pograniczu. „Warszawskij dnienik” donosi, że w odnośnych sferach powstała kwestya, ażeby oficerowie straży pogranicznej, którym powierzono nadzór nad fabrykami i zakładami przemysłowymi przygranicznymi, mieli wolny wstęp do tychże fabryk i zakładów. Podniesiono w tym celu projekt zaopatrzenia tych oficerów w odpowiednie listy otwarte.

— Z Dąbrowy-Górniczej donoszą „Tygodnik”, że projekt urządzenia czytelni dla tamiecznych robotników fabrycznych i kopalnianych został zarzucony, chociaż czytelnia taka mogłaby się stać wielce pożyteczną.

— Statystyka. „Warsz. dnienik” donosi, że rada państwa wyznaczyła 1,500 rs. z funduszu ministerium spraw wewnętrznych, jako jednorazowy zasiłek na koszty zbierania danych statystycznych o przemysle rolnym w dziesięciu guberniach Królestwa Polskiego.

— Kraków. Zjazd prawników i ekonomistów zakończył obrady w dniu 9ym września. Nazajutrz w godzinach południowych udano się na wspólną wycieczkę do salin wielkich, wieczorem zaś odbył się w salach towarzystwa ubezpieczeń raui, urządzony przez prawników galicyjskich dla zamiejscowych uczestników zjazdu. Uchwalono, że następny zjazd odbędzie się we Lwowie za dwa lata.

— Projekt kupna Zakopanego. Towarzystwo tatrzańskie zwróciło się do marszałka krajowego z projektem zawiązania spółki akcyjnej celem nabycia Zakopanego, które niedługo ma być sprzedane przez licytację publiczną.

— Kongres higieniczny, w Wiedniu zbierze się dnia 26-go b. m. Zagai jego obrady arcysk. Rudolf w imieniu cesarza. Liczba uczestników, którzy zgłosili swe przybycie, jest imponująca; przedwczoraj wynosiła 1,410. Zaden jeszcze kongres nie zapowiadał się tak świetnie.

ROZMAITOŚCI.

— Pomnik Thiers'a. Na cmentarzu Père-Lachaise w Paryżu odsłonięto i poświęcono dnia 3-go b. m. pomnik wzniesiony na grobie historyka i męża stanu Ludwika Adolfa Thiers'a. Odsłonięcie odbyło się w cichości, bez żadnych przemówień.

TELEGRAMY.

Petersburg, 13 września. (Ag. półn.). Wielcy Książęta Paweł Aleksandrowicz i Piotr Mikołajewicz obdarzeni zostali orderami św. Włodzimierza IV klasy.

Petersburg, 13 września. (Ag. p.). General-gubernator warszawski, gen. Hurko, otrzymał w dniu wczorajszym insygnia brylantowe do orderu Aleksandra Newskiego.

Petersburg, 13 września. (Ag. półn.). Na odbytem w dniu dzisiejszym losowaniu pożyczki premiowej 2 em. z 1866 r. główne wygrane padły jak następuje:

Rs. 200,000 ser. 12183 n. 24, rs. 75,000 s. 10968 n. 50, rs. 40,000 s. 16,811 n. 38, rs. 25,000 s. 4837 n. 9.

Po rs. 10,000: ser. 1895 nr. 36, ser. 15904 nr. 44, ser. 2638 nr. 46.

Po rs. 8,000 ser. 17088 nr. 6, ser. 19330 n. 31, ser. 4131 n. 36, ser. 5534 nr. 35, ser. 14542 nr. 19.

Po rs. 5,000: ser. 10149 n. 35, ser. 17180 n. 46, ser. 1704 nr. 50, ser. 871 n. 37, ser. 292 n. 32, ser. 1588 n. 13, ser. 8098 n. 38, ser. 13261 nr. 26.

Po rs. 1,000: ser. 12114 nr. 44, ser. 13904 nr. 45, ser. 14439 n. 4, ser. 875 nr. 1, ser. 16769 nr. 23, ser. 19249 n. 26, ser. 8838 n. 6, ser. 818 tr. 4, ser. 5821 nr. 42, ser. 267 nr. 49, ser. 6016 n. 37, ser. 17677 n. 27, ser. 15861 n. 7, ser. 11361 n. 35, ser. 1060 n. 45, ser. 14745 n. 13, ser. 10725 nr. 5, ser. 14,871 nr. 43, ser. 19420 nr. 35, ser. 10191 nr. 26.

Babelsberg, 12 września. (Ag. półn.). Dziś o 1-ej m. 15 po południu wyjechał do Szczecina cesarz Wilhelm z cesarową, oraz książę Wilhelm z małżonką i książę Leopold.

Sofia, 13 września. (Ag. p.). Wskutek ukazania się w gazecie „Tirnowska konstytucja” artykułu Karawelowa, gdzie oznajmia, że ks. koburski zasiadł na tronie bułgarskim, lecz nie z woli narodu, a z woli Stambułowa, stronnicy tegoż zbuzrzyli dom Karawelowa i drukarnię gazety, poczem urządzili przyjazną manifestację przed pałacem księcia i domem Stambułowa.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin 10 września. Wykaz banku państwa z dnia 7 września (w tysiącach marek). Stan czynny: zapas metaliczny 798,901 (ubyto 10,729); zapas biletów kasy państwa 24,412 (przyb. 15); noty innych banków 9,789 (ubyto 1,396); weksle 420,023 (ubyto 3,148); zadania lombard 39,875 (ubyto 1,980); efekty 8,907 (przyb. 296); inne aktywa 86,049 (ubyto 115). Stan bierny: kapitał zakładowy 120,000 (bez zmiany); rezerwa 22,372 (bez zmiany); noty w obiegu 826,315 (ubyto 1,381); inne zobowiązania 360,080 (ubyto 16,019); inne pasywa 614 (ubyto 4).

Wiedeń 10 września. Wykaz banku państwa z dnia 7 września (w tysiącach guldenu). Noty w obiegu 363,500 (przyb. 1,400); zapas metaliczny w srebrze 144,800 (przyb. 500); w złocie 65,200 (przyb. 100); weksle płatne w złocie 14,800 (bez zmiany); portfel 112,800 (ubyto 400); lombardy 23,100 (ubyto 700); pożyczki za hipotekowane 94,600 (bez zmiany); listy zastawne w obiegu 91,100 (przyb. 100).

Petersburg 13 września. Weksle na Londyn 21%, pożyczka premiowa I-ej emisji 279, II em. 256,25, pożyczka wschodnia I-ej em. 99,12 1/2, II-ej emisji 99,12 1/2, półimperialy 9,19.

Warszawa, 13 września. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. 440—510, pasta i dobra 540 560, biała — 620, wyborowa 630—645; żyto wyborowe 370—415, średnie 350—360, wadiwe — 345; jęczmień 2 i 4-ord. 300—330, owies 225—270, gryka —, rzepak letni —, zimowy —, rzepak rapsi zim. —, groch polny —, okur. —, fasola —, ziemniaki —, za korzec: kasza jaglana —, jęczmienna —, gryczana gruba —, za pud. Dowieszono pszenicy — 600, żyta 700, jęczmienia —, owsa 300, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 13 września. Okowita 78% z akcyzą po k. 9%. Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2. Hart skład. za wiadro kop. 814—817, za garn. 265—266. Szynki za wiadro kop. 827—830, za garniec kopiejek 269—270 (z dod. na wyschn. 2 1/2%).

— Nadesłane. „Szanowny redaktorze! We czwartek wieczorem, w ogródku restauracyjnym przy ulicy Piotrkowskiej, zaczepiony zostałem w brutalny sposób przez jednego z młodzieńców tutejszych, który wystąpił do mnie z pretensją, jakoby mi się wyrażał o córce jednego z poważnych obywateli tutejszych. Młodzieńca mogłbym pociągnąć do odpowiedzialności sądowej za bezasadną napastę. Nie czynię tego ze względu, iż wchodzi tu w grę osoba trzecia, która mogłaby niewinnie ucierpieć. Zwracam tylko uwagę młodzieńca, iż donkiszoterą swoją naraża tylko na szwank honor osoby, nie będąc ani jej bratem ani swatem. J. L.

LICYTACJE W GUBERNI PIOTRKOWSKIEJ.

— 9 (21) września w magistracie m. Częstochowy, na trzecieletnie utrzymanie w porządku 22-ch studzien miejskich, od sumy rs. 244 k. 50 rocznie; oraz na trzecieletnie oświetlenie latarni miejskich, od sumy rs. 242 rocznie.

— 10 (22) września w magistracie miasta Częstochowy, na trzecieletnie wydzierżawienie prawa zbierania siana w parku Jasnogórskim, od sumy rs. 181 rocznie, — oraz na trzecieletnie wydzierżawienie 19-stu pustych placów miejskich, od sumy rs. 87 rocznie, — i wreszcie na trzecieletnie wydzierżawienie placów kancelaryjnych, od sumy rs. 126.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 13	Z dnia 14
Zadanożkońców giełdy:		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 nr.	55.22 1/2	55.27 1/2
„ Londyn „ 1 „	11.20	11.22
„ Paryż „ 100 fr.	44.55	44.60
„ Wiedeń „ 100 fl.	89.75	89.90
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol.	93. —	93. —
Ros. Poł. Wschodnia	99.25	99.25
Listy Zam. Ziemi. z 69 r.	101.10	101.15
Listy Zast. M. Warsz. Ser. I	100. —	100. —
„ „ „ „ II	99.65	99.60
„ „ „ „ III	99.40	99.40
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I	96.25	96. —
„ „ „ „ II	96.25	96.25
„ „ „ „ III	94.90	94.90

Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	181.90	181.00
„ „ na dost.	181.50	181.50
Weksle na Warszawę kr.	181.50	181.25
„ Petersburg kr.	180.95	180.80
„ „ dl.	180.10	179.90
„ Londyn kr.	20.47	20.47
„ „ dl.	20.28 1/2	20.28 1/2
„ Wiedeń kr.	162.50	162.50
Dyskonto prywatne	2 1/8	2 1/8

Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg	20 1/2	20 1/2
Dyskonto 4%		

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 13 września: w parafi katolickiej 1, a mianowicie: Kazimierz Malicki z Anną Sejdel. W parafi ewangelickiej: — Starozakonnych — Zmarli w dniu 13 września: — Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 7, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 5; dorosłych — w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: — Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt 1; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: — Wilhelmina Henryetta Lieske, lat 37, Juliusz Gustaw Schulz, lat 34. Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 5, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 1; dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 3, kobiet —, a mianowicie: — Abbe Israel, lat 67, Dadek Aron Szoll, lat 54, Libman Joel Ber, lat 16.

LISTA PRZYJEZNYCH

Hotel Polski. Blumental z Rygi, Früdman z Kalisza, Gukier z Warszawy, Silberman z Wrocławia, Hadyaparochow z Tyliczu.
Hotel Victoria. H. Briggs z Warszawy, S. Brinner z Warszawy, bieradzki z Warszawy, S. Pinkus z Warszawy, E. Egiasorow z Erywania, Becker z Warszawy, S. Rużewicz z Nowo-Radomska, B. Berson z Warszawy, Ackermann z Warszawy, L. Olszewski z Warszawy, W. Kappes z Grodna, L. Zieliński z Warszawy, N. Dankowski z Łodzi.
Hotel Mantuffel. J. Binder z Aleksandryi, K. Mejer z Warszawy, A. Glass z Warszawy, G. Koch z Moguncji, W. Chotzen z Bingen, H. Konertz z Akwizgranu, H. Caro z Petersburga, G. Kahn z Moguncji.

WYKAZ DEPEZ

niedoreczonych przez tutejszą stacyę telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn.
M. Affen z Wielkich Żuk.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW od dnia 1 (13) maja r. b.

z Łodzi	GODZINY i MINUTY						
odchodzą:	5 55	7 30	12 55	6 05	9 45		
przychodzą:							
do Kolaszek	6 55	8 30	1 55	7 05	10 50		
„ Skierniewie	8 40	—	4 11	8 39	—		
„ Warszawy	10 40	—	6 10	10 20	—		
„ Aleksandrowa	1 25	—	8 10	—	—		
„ Ciechocinka	2 41	—	9 21	—	—		
„ Piotrkowa	—	9 59	8 37	—	2 48		
„ Częstochowy	—	12 18	6 17	—	2 51		
„ Granicy	—	2 25	8 40	—	4 50		
„ Sosnowca	—	2 45	9 —	—	4 50		
„ Tomaszowa	—	10 22	4 58	—	—		
„ Bzin	—	1 25	10 25	—	—		
„ Radomia	—	8 54	12 49	—	—		
„ Kielce	—	3 55	2 31	—	—		

do Łodzi	GODZINY i MINUTY						
przychodzą:	10 40	8 45	4 00	10 10	8 23		
odchodzą:							
z Kolaszek	9 40	7 45	3 00	9 10	7 20		
„ Skierniewie	7 57	—	12 51	7 44	—		
„ Warszawy	5 20	—	10 30	6 00	—		
„ Aleksandrowa	3 00	—	9 00	—	—		
„ Ciechocinka	1 50	—	8 00	—	—		
„ Piotrkowa	—	6 11	1 24	—	6 00		
„ Częstochowy	—	8 43	10 40	—	12 50		
„ Granicy	—	1 20	7 45	—	10 45		
„ Sosnowca	—	12 50	7 35	—	10 25		
„ Tomaszowa	—	6 36	—	—	4 45		
„ Bzin	—	9 50	—	—	11 50		
„ Radomia	—	1 18	—	—	9 47		
„ Kielce	—	12 06	—	—	9 18		

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

W drukarni „Dziennika Łódzkiego“.